

Cristina González Caizán

Wydział „Artes Liberales”

Uniwersytet Warszawski

ORCID: 0000-0002-4452-5891

Życia rodzinne Wincentego Lutosławskiego i Sofii Casanovy na podstawie listów polskiego filozofa do Francisca Ginera de Los Ríos, twórcy Wolnej Wszechnicy Nauczania w Madrycie, z lat 1896–1913

Wincenty Lutosławski przez przynajmniej 18 lat korespondował ze znanym hiszpańskim filozofem, pedagogiem i eseistą Franciskiem Ginerem de los Ríos, twórcą Wolnej Wszechnicy Nauczania (*Institución Libre de Enseñanza*) w Madrycie¹. W Bibliotece Królewskiej Akademii Historii (*Real Academia de la Historia*, RAH) w stolicy Hiszpanii zachował się zbiór 97 listów (konwencjonalnych oraz pocztowych kart typu korespondencyjnego) wysłanych przez polskiego filozofa do jego iberyjskiego przyjaciela. Lutosławski korespondował z Ginerem po hiszpańsku, który to język opanował w stopniu bardzo dobrym.

Pierwsza karta pochodzi z kwietnia 1896 roku, a ostatnia z września 1913, półtora roku przed śmiercią Hiszpana. Należy podkreślić, że

1 Zob. szerzej: Krause, *Giner y la Institución Libre de Enseñanza. Nuevos estudios*, eds. P.F. Álvarez Lázaro, J.M. Vázquez-Romero, Madrid 2005; M. Jagłowski, *Hiszpański krauzyzm*, [w:] *Z filozofii współczesnej. Rekonstrukcje, interpretacje, polemiki*, red. A. Biegalska, M. Jagłowski, Olsztyn 2009, s. 259–318; B.M. Kazimierzczak, *Koncepcje rozumu w hiszpańskiej refleksji filozoficznej końca XIX i pierwszej połowy XX wieku*, Olsztyn 2013, s. 15–40, 67–72; J. Payo de Lucas, *La antropología de Francisco Giner de los Ríos. En busca de la libertad democrática*, Madrid 2012; *Francisco Giner de los Ríos. Actualidad de un pensador krausista*, coord. J.M. Vázquez-Romero, Madrid 2009; J.M. Marco, *Francisco Giner de los Ríos. Pedagogía y poder*, Madrid 2008; V. Cacho Viu, *La Institución Libre de Enseñanza*, Madrid 2010; A. Machín Romeo, *Francisco Giner de los Ríos y la Institución Libre de Enseñanza*, Alicante 2016; *La Institución Libre de Enseñanza y Francisco Giner de los Ríos. Nuevas perspectivas*, comp. J. Moreno Luzón, vol. 1–3, Madrid 2012; F. Giner, *La persona social. Estudios y fragmentos*, Madrid 1899.

w korespondencji tej istnieją znaczne przeskoky chronologiczne. Obok okresów wzmożonej aktywności epistolarnej mamy do czynienia z przerwami, aczkolwiek bez widocznych śladów zerwania relacji czy zaniku zaufania między obydwoma intelektualistami. Wydaje się, że zwyczajnie nie wszystkie listy Polaka zachowały się w tym zbiorze². Z kolei w przechowywanej w Archiwum Nauki Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie spuściźnie Lutosławskiego, w dostępnej aktualnie, rozpoznanej i posegregowanej korespondencji, odnaleziono jedynie jedną kartę pocztową skierowaną przez Ginera do Polaka³. Wspomniane źródła są praktycznie nieznane polskiej i hiszpańskiej nauce⁴. Stanowią niezwykle cenny materiał dla co najmniej kilku dyscyplin naukowych, m.in. historii, filozofii, pedagogiki, literaturoznawstwa czy matematyki.

Lutosławski poznał Hiszpana niecałe siedem lat przed rozpoczęciem analizowanej korespondencji. Pierwszy raz spotkali się w Madrycie w końcu lata albo jesienią roku 1889. Pobyt filozofa w stolicy królestwa w drodze do Londynu wynikał z kompromisu zawartego z jego hiszpańską żoną, pisarką Sofią Casanovą (Zofią Lutosławską)⁵, która uważała, że po dwóch latach na „dalekiej północy” należał się jej powrót do Hiszpanii, odwiedzenie matki, braci i przyjaciół. Z kolei Polak śpieszył się do pracy naukowej w British Museum. Orientacyjną datę spotkania, wynikającą z chronologii narracji Lutosławskiego w jego autobiografii, potwierdza również umieszczone tam zdanie: „Wieźliśmy 3-ą klasą dwoje niemowląt, z których młodsze, półroczne jeszcze matka piersią swą karmiła, od Drozdowa do

- 2 Biblioteka de la Real Academia de la Historia, Institución Libre de Enseñanza, Fondo Giner de los Ríos (dalej: BRAH, ILE, FGdIR); za ułatwienie dostępu i opracowania tej korespondencji składamy podziękowania p. Asunciónowi Mirallesowi de Imperial y Pasqual del Pobil z Biblioteki RAH, oraz prof. Alfredowi Álvaroowi Ezquerrze, akademikowi RAH.
- 3 Archiwum Nauki Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie (dalej: ANPANiPAU), Dział III: Spuścizny (archiwa osobiste) ludzi nauki i kultury, Lutosławski Wincenty (1863–1954, filozofia) (dalej: WL), sygn. K III – 155, Giner do Lutosławskiego, Betanzos 4 IX 1913 (za udostępnienie skanów tej karty pocztowej składamy podziękowania dr. Adamowi Górskiemu, dyrektorowi ANPANiPAU).
- 4 Zob. G. Makowiecka, *Un sorprendente amigo polaco de don Francisco Giner de los Ríos*, „Boletín de la Institución Libre de Enseñanza” 1987, Núm. 3, s. 103–114; też, *Po drogach polsko-hiszpańskich*, Kraków 1984, s. 345–355.
- 5 Na temat Casanovy zob. R. Martínez Martínez, *Sofía Casanova. Mito y literatura*, [Santiago de Compostela] 1999; T. Mróz, *Wincenty Lutosławski 1863–1954. Jestem obywatelem utopii*, Kraków 2008, passim. Autorka niniejszego artykułu przygotowuje pierwszą część biografii pochodzącej z Galicji pisarki, obejmującą okres od jej urodzenia do ślubu z Lutosławskim w 1887 r., w której zostaną wykorzystane nieznane do tej pory źródła.

Madrytu, a potem do Londynu”⁶. Pierwsza córka małżeństwa Maria Lutosławska urodziła się 19 stycznia 1888 r., zaś jej siostra Izabela przyszła na świat 27 marca następnego roku, choć w literaturze przedmiotu pojawiają się w odniesieniu do tej ostatniej także inne, błędne daty narodzin⁷.

Dla polskiego filozofa dłuższa wizyta w Madrycie był „ciężką ofiarą”. W swojej autobiografii wspominał:

Liczne stosunki towarzyskie mojej żony były dla mnie całkiem nieznośnym jarzmem. Wśród tych ludzi nie spotykałem nikogo, coby mógł mnie zrozumieć. Madryt wydawał mi się jarmarkiem próżności i obłudy. Nawzajem nazywano mnie *barbaro* [bárbaro] *del Norte*⁸ i filozofję moją uważano za rodzaj obłędu. Ci ludzie żyli ochoczo i dużo rozprawiali o życiu, lecz nie umieli określać i używać pojęć ogólnych. Ich interesowały tylko konkretne zdarzenia i przygody. Marnowanie czasu na puste frazesy oburzało mnie. Czułem niedorzeczność mego przebywania w tem środowisku.

Jednego tylko poznałem w Madrycie człowieka, z którym mogłem się zaprzyjaźnić. Był to Don Francisco Giner de los Rios [Ríos] (...), był o 24 lata starszym odemnie, gdyż urodził się 10 października 1839-go roku. Miał zatem, gdy go poznałem, pięćdziesiąt lat – i zrobił na mnie wrażenie prawdziwego Sokratesa hiszpańskiego. [...] U niego najchętniej bywałem i różnych od niego doznałem pomocy⁹.

Okres pomiędzy latem 1896 i wiosną 1898 roku polsko-hiszpańskie małżeństwo spędziło w Merze w Galicji, małej i gościnnej wiosce rybackiej położonej w estuarium La Coruña. Lutosławski opisywał swym znajomym z Wolnej Wszechnicy Nauczania wybór tego miejsca niemal dwuletniego pobytu całej rodziny: „Widziałem dom na plaży w Mera, który wydaje się odpowiedni, ale ma bardzo mało terenu dla uprawy owoców i kwiatów”. Na cześć swojej żony Polak nazwał ten budynek „Villa Sofia [Sofía]”¹⁰.

6 W. Lutosławski, *Jeden łatwy żywot*, Warszawa 1933, s. 171.

7 Tamże, s. 166, 169; K. Witkowska, *Lutosławscy linii łomżyńskiej*, [w:] *Lutosławscy w kulturze polskiej*, red. B. Klukowski, Drozdowo 1998, s. 20; K. Niklewiczówna, *Lutosławska Zofia*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XVIII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1973, s. 149; zbiory Marii Krystyny Haertlé, Nantes, Francja, I. Wolikowska do A. Wolikowskiego, Edmonton 27 III 1960 (za udostępnienie skanu tego listu dziękujemy p. Marii Krystynie Haertlé oraz za pośrednictwo p. Barbarze Turowskiej z Muzeum Przyrody – Dworu Lutosławskich w Drozdowie).

8 Barbarzyńcą z północy.

9 W. Lutosławski, *Jeden łatwy żywot*, dz. cyt., s. 171–172, także s. 216.

10 BRAH, ILE, FGdLR, sig. 9–198, Lutosławski do Ginera, La Coruña 22 IV 1896 (w dalszym ciągu pomijamy nadawcę oraz adresata listów); tamże, Drozdowo [przed 15 VI 1896]. Za pomoc w tłumaczeniu fragmentów korespondencji Lutosławskiego na język polski składamy podziękowanie dr. hab. Janowi Stanisławowi Ciechanowskiemu.

W okresie tym miało miejsce największe natężenie korespondencji między Lutosławskim i Ginerem. Ten pierwszy napisał do swojego hiszpańskiego przyjaciela 61 kart pocztowych i tradycyjnych listów, co daje niemal 63% całości zachowanej korespondencji. W niektórych przypadkach również jego małżonka dopisywała w wolnym miejscu pozostawionym przez filozofa kilka krótkich i serdecznych zdań skierowanych do Ginera, także jej dobrego przyjaciela. Interesujące, że wymiana wiadomości nie zanikała nawet, gdy obaj naukowcy spędzali letnie wakacje bardzo blisko siebie. Hiszpański myśliciel zwykł odpoczywać w Quinta San Victorio nieopodal Betanzos, także w prowincji La Coruña, 16,5 km od plaży w Mera¹¹. W tych okresach Lutosławski i Giner bardzo często się odwiedzali. Z powodu różnicy wieku wizyty Polaka u Hiszpana były z natury częstsze. Inną okazją do spotkań były wspólne długie spacery, podczas których prowadzili przyjacielskie rozmowy¹². Po wyjeździe Lutosławskiego z Galicji korespondencja stała się rzadsza, choć – jak się wydaje – intensywność epistolarna zmniejszała się stopniowo¹³.

Obok innych zagadnień, które będą przedmiotem osobnych analiz, korespondencja między Polakiem i Hiszpanem zawiera nieznane dotąd interesujące informacje na temat życia rodzinnego polskiego filozofa i jego hiszpańskiej małżonki, choć generalnie Lutosławski nie był zbyt skłonny do ujawniania szczegółów z nim związanych. W 1896 r. Sofía przybyła do Galicji w stanie macierzyńskiej rozpacz po stracie we wrześniu roku poprzedniego swej najmłodszej córki Jadwigi, zmarłej na dyzenterię. Gdy dziecko zachorowało, jego ojciec odmówił wezwania lekarza, działając w przekonaniu, iż będzie w stanie wyleczyć je za pomocą własnej energii¹⁴. Dziewczynka jednak zmarła i fakt ten – jak się wydaje – spowodował w małżeństwie powstanie bariery nie do pokonania. Jednakże wiemy to *a posteriori*, gdyż w momencie, w którym rodzina Lutosławskich wprowadzała się do Mery, czyniła to w poszukiwaniu ukojenia niezbędnego po tak tragicznej stracie oraz z nadzieją, że Casanova wyjdzie z głębokiej depresji, na którą cierpiała. W swojej autobiografii Lutosławski wspominał:

11 Tamże, Drozdowo [przed 15 VI 1896].

12 Tamże, Mera 28 VII, 18, 31 VIII i 8 IX 1896 oraz La Coruña [22 VIII] i 16 IX 1896, oraz korespondencja: tamże, sig. 10–212.

13 Tamże, sig. 13–300, Rajecz-fürdő 1 VII 1901.

14 R. Martínez Martínez, *Sofía Casanova*, dz. cyt., s. 94; por. W. Lutosławski, *Jeden łatwy żywot*, dz. cyt., s. 214–215.

Nasza najmłodsza córeczka, [...] w piątym roku życia po kilkudniowej chorobie umarła [...]. Trzymałem ją na rękach, gdy umierała i usiłowałem uspokoić jej matkę, która rozpaczała. Niosłem jej trumienkę na cmentarz i wtedy ostatecznie zrozumiałem, że trzeba Drozdowo opuścić¹⁵.

Podróż do Galicji wydawała się najlepszym remedium na zboląłą duszę Casanovy. W lutym 1897 roku Lutosławski informował Ginera o planach eskapady żony do stolicy Hiszpanii: „Moja małżonka chce udać się do Madrytu, pojedzie tam w końcu tego miesiąca, by zostać na około dwa miesiące”. W tym czasie Sofia ponownie była w ciąży, a Wincenty poinformował o tym swego przyjaciela za pomocą zdania pozbawionego jakichkolwiek emocji, ale jasnego w treści: „W lipcu oczekujemy syna albo córki”¹⁶. Jednocześnie nieobecność Casanovy źle działała na stan ducha filozofa:

[...] nie mógłbym zażyć lekarstwa, które mi Pan doradza [najprawdopodobniej chodzi o sugestię, by również udał się do Madrytu – C.G.C.]: wcale mnie to nie interesuje i męczy mnie sama myśl o udaniu się w jakąkolwiek podróż. Możliwe, że pomógłby mi powrót mojej żony, ale nie chcę zakłócać jej spokoju – ona czuje się dobrze w Madrycie¹⁷.

W innej karcie pocztowej nawiązywał do tego samego tematu: „Najgorsza jest nieobecność mojej żony, która chce pozostać więcej czasu w Madrycie”¹⁸. Ostatecznie Sofia powróciła do Mery. Trudno, by informacja o jej przyjeździe była bardziej wymowna w odniesieniu do codziennego wymiaru ich relacji: „Moja żona przybyła w dobrym zdrowiu i w ciągu pierwszych trzech dni swego pobytu nie zrugala mnie więcej niż tylko raz”¹⁹. Bez wątpienia, Madryt i kręgi kulturalne, w których Hiszpanka poruszała się i była uznana, musiały powodować u niej efekt kojący. Nie na długo jednak. Już w lipcu tego samego roku Lutosławski donosił Ginerowi: „Moja żona jest ciężko chora, a choroba pogarsza się z powodu jej uporu, jako że odmawia brania przepisanych leków”²⁰.

W korespondencji nie mogło zabraknąć odniesień do kolejnego ojcostwa Polaka. Latem 1897 roku przyszła na świat ostatnia z córek małżeństwa, Halina. 16 sierpnia Lutosławski informował Ginera, że sześć dni wcześniej

15 W. Lutosławski, *Jeden łatwy żywot*, dz. cyt., s. 214–215.

16 BRAH, ILE, FGdLR, sig. 10–212, La Coruña 12 II 1897.

17 Tamże, Mera 2 IV 1897.

18 Tamże, La Coruña [po 15 III i przed 13 V 1897].

19 Tamże, La Coruña 13 V 1897.

20 Tamże, La Coruña [18 VII 1897].

urodziła się jego córka. Pięć dni później zaś konkretyzował wiadomość: „Moja żona i dopiero co narodzona Jadzia czują się dobrze”²¹. Wzmianka o małej Jadwidze jest bardzo charakterystyczna, ponieważ dziecku, które właśnie przyszło na świat, nadano na chrzcie imię Halina, podczas gdy zmarła córka miała na imię Jadwiga. Być może wierzący w reinkarnację Polak widział w nowo narodzonej powtórne wcielenie jej siostry.

Jak widać, przynajmniej w tych listach, które się zachowały, Lutosławski donosił o przyjściu na świat dziewczynki bez większego ładunku emocjonalnego. Nie wyrażał jednak niezadowolenia z powodu tego, iż nie był to spodziewany potomek płci męskiej, zbawca Polski, który wedle Adama Mickiewicza miał narodzić się ze związku mężczyzny narodowości polskiej i matki cudzoziemki. Filozof sądził, że to on będzie ojcem, a Sofia rodzicielką przyszłego bohaterskiego wyzwoliciela²². Rzeczywistość okazała się inna i Lutosławski doczekał się z Hiszpanką jedynie potomstwa płci żeńskiej. W znanych nam listach do Gintera nie wspominał jednak o swych marzeniach w tej materii.

Na stan relacji małżeńskich miała również wpływ twórczość Polaka. W grudniu 1897 r. wyznawał on Hiszpanowi w odniesieniu do świeżo wydanej monografii *The Origin and Growth of Plato's Logic. With an Account of Plato's Style and of the Chronology of His Writings* (London 1897), że ten myli się „co do uczuć Sofii: ona mówi, że czuje odrazę do mojej książki, ponieważ wedle jej opinii, im więcej sławy mi przysporzy, mniej miejsca pozostanie w moim sercu na miłość rodzinną. Nie sądzę, by miała ona rację. Sława nie ma dla mnie znaczenia”²³. W roku następnym Lutosławski cały czas myślał o ustatkowaniu się poprzez objęcie katedry na którymś z uniwersytetów. Jedną z opcji były Stany Zjednoczone Ameryki, aczkolwiek filozof skarżył się Ginterowi: „Dalsze plany stają się trochę nieokreślone. Moja żona nabrała tak silnej antypatii do Amerykanów, że utrudnia to realizację podróży do Ameryki”²⁴. Powodem tak ostrej reakcji Casanovy była trwająca od kwietnia do sierpnia roku 1898, wywołana przez jankesów, wojna hiszpańsko-amerykańska, przegrana przez królestwo, w wyniku czego Madryt utracił ostatnie znaczące terytoria zamorskie – Kuba, Portoryko i Filipiny.

21 Tamże, Mera 16 i 21 VIII 1897.

22 R. Martínez Martínez, *Sofia Casanova*, dz. cyt., s. 59–60; G. Makowiecka, *Un sorprendente amigo polaco*, dz. cyt., s. 109–111; W. Lutosławski, *Jeden łatwy żywot*, dz. cyt., s. 313–314.

23 BRAH, ILE, FGdLR, sig. 10–212, [La Coruña] 4 XII 1897.

24 Tamże, sig. 10–232, Helsingfors 19 X 1898.

Wiele zależało jednak od nastroju filozofa. W roku następnym Lutosławski z entuzjazmem donosił Ginerowi o udzielanej mu przez małżonkę pomocy w krakowskiej działalności patriotycznej, polegającej na „ulepszeniu kształcenia mojego narodu, co ma także zaletę osobistą, że w tym dziele moja żona będzie mogła wziąć i już bierze bardzo aktywny udział”²⁵. Pod koniec tego roku pisał z kolei:

Występują tu wielkie siły, które prowadzą mnie poprzez środki władzy moralnej do wyższych celów, których nigdy nie mogłem oczekiwać i zawdzięczam to Sofii, która okiełznała²⁶ moją misję narodową z podziwu godną intuicją. Przyjacielu mój, są chwile w życiu, które je czynią bardzo pięknym. I żyję teraz w takiej epoce niebiańskiej inspiracji²⁷.

Z kolei w maju 1900 roku Polak myślał o powrocie do Galicji z uwagi na balsamiczny efekt, jaki mała ojczyzna Sofii wywierała na niej. Pisał: „Mam nadzieję Pana zobaczyć, ponieważ w tym roku jesteśmy we Francji, a w następne lato w Mera. Jestem to winny mojej żonie, której zdrowie pogorszyło się z powodu jej aktywnego udziału w tym wielkim wirze, w którym żyjemy”, szczegółowo przedstawiając przyjacielowi działania w ramach swojej „wielkiej szkoły narodowej” zmierzającej do „odnowy i zmartwychwstania”²⁸. Wszystko wskazuje na to, że Lutosławski swoich planów odnośnie do galisyjskiej wioski nie zrealizował, głównie z powodu zakończenia współpracy z Uniwersytetem Jagiellońskim, ale i ze względu na pogorszenie stanu zdrowia²⁹.

Dzięki analizowanej korespondencji możemy się zapoznać również z innymi, niewykorzystanymi do tej pory przyczynkami na temat pożycia tego znanego polsko-hiszpańskiego małżeństwa, które trudno byłoby odkryć inną drogą. Przykładowo z jednego z listów wynika, że Sofia otwierała i czytała przygotowane do ekspedycji listy męża bez jego pozwolenia, co w polskiej kulturze szlacheckiej i nie tylko stanowiło – jak wiadomo – poważny delikt co najmniej obyczajowy. Nie znamy przyczyn tej swoistej wścibskości, stanowiącej oznakę zachowania tak mało godnego pochwały. Być może chodziło o zazdrość albo nieprzepartą potrzebę poznania

25 Tamże, sig. 11–253, Łomża 27 VII 1899.

26 Autor użył nieistniejącego czasownika *indovinar*, który utworzył od znanego mu za pewne słowa *indómito* (‘dziki, nieposkromiony, nieokiełznany’). Z kontekstu wynika, że właściwym słowem byłoby *domar* (‘okiełznać, poskramiać’)

27 BRAH, ILE, FGdIR, sig. 11–253, Kraków [12 XII 1899].

28 Tamże, sig. 12–274, Kraków 14 V 1900.

29 Zob. W. Lutosławski, *Jeden łatwy żywot*, dz. cyt., s. 252, 255–259.

prywatnych i nieprzeznaczonych dla niej opinii swego małżonka na różne tematy, które „zmuszały” ją do takiego zachowania. W każdym razie Lutosławski wiedział o tym i w jednym z listów tłumaczył się hiszpańskiemu filozofowi, iż zapomniał go wysłać, gdyż:

Prawdą jest, że ponad miesiąc temu miałem już napisany załączony list. Ale przydarzyła się z nim rzecz, która zdarza mi się nierzadko. Moja żona przeczytała go, otworzywszy kopertę (jest to cenzura, od której nie uciekamy my, żonaci, jak tylko zachowując środki ostrożności, których nie warto przedsiębrać) i wykreślone zdanie wzbudziło w niej takie niezadowolenie, że spowodowało potworną eksplozję, wobec czego uciekając, schowałem inkryminowany list w moim biurku i zapomniałem go wysłać³⁰.

Przytoczyć należy również fragmenty korespondencji, w których zirytowany Lutosławski komentuje krąg przyjaciół swej żony w Merze. Poszukującego osób intelektualnie interesujących polskiego filozofa, spotkania te, poświęcone lokalnej współczesnej literaturze hiszpańskiej czy różnym sprawom przyziemnym, nudziły niepominiernie. W tym samym liście czytamy:

[...] chociaż odjechali wszyscy letnicy, nadal nie mam spokoju, a łaskawi sąsiedzi w hołdzie dla mojej żony wypełniają mi dom dymem! Nie znajduję sposobu na uwolnienie się od tej wulgarnej i uciążliwej hołoty. I obrażają się na mnie, jeżeli nie wychodzę z mojego pokoju na te przyjęcia. Nie mogę sobie wytłumaczyć, jaką przyjemność odczuwa moja żona w wiecznym wachaniu potu ludzkiego i w otaczaniu się ludźmi bez znaczenia. Ale skoro nie wymyśliłem sposobu, by zmienić to upodobanie, trzeba wytrzymać, aczkolwiek wiele razy wydaje mi się bardzo przykrym to demokratyczne prawo „pozostawiania ze wszystkimi w dobrych stosunkach”. Żeby tak był wśród nich jeden z tych od Pana!³¹.

Całe szczęście, że podczas pobytu w Merze Lutosławski mógł cieszyć się spotkaniami z don Franciskiem i jego uczniami przynajmniej w miesiącach letnich.

Korespondencja zawiera również interesujące uwagi polskiego filozofa na temat kobiet, w tym różnych komplikacji w relacjach z nimi. W jednej z kart wymienił on jedną z nich w drugiej kolejności po mężczyźnie, przeprasząc damę, aczkolwiek zaznaczając, iż czynienie inaczej byłoby „przeciwnie platońskiej teorii równości płci”³².

30 BRAH, ILE, FGdLR, sig. 9–198, La Coruña 12 XI 1896.

31 Tamże.

32 Tamże, sig. 10–212, Mera 17 VIII 1897; zob. korespondencję tamże.

*

Małżeństwo Lutosławskich rozpadło się ostatecznie w 1913 roku, choć nigdy nie doszło do formalnego rozwodu, a ekscentryczny filozof bezprawnie nazywał swoją kolejną wybraną żoną. W przypadku jego listów do Ginera mamy do czynienia z korespondencją prywatną, z natury rzeczy nieprzeznaczoną dla innych czytelników. Wynika z tego największa jej wartość: osobisty i intymny charakter przedstawianych na bieżąco informacji i opinii. Materiał ten zawiera interesujące dane na temat nieznanych dotąd epizodów dotyczących życia rodzinnego Lutosławskiego, jego żony oraz ich żeńskiego potomstwa. Pomimo tego, że wzmianki w listach nie są liczne, by wyciągać zbyt daleko idące wnioski, wszystko wskazuje na to, że filozof przynajmniej do czasu martwił się stanem fizycznym i psychicznym swojej małżonki. Korespondencja ta pokazuje nam, iż także z perspektywy Polaka pożycie z Sofią nie zawsze było łatwe z uwagi na żywiołowy i wybuchowy charakter, które to zagadnienie do tej pory przedstawiano w opracowaniach głównie na podstawie enuncjacji samej Casanovy, gdyż zapisane po latach niezbyt pozytywne uwagi na temat małżonki w autobiografii Lutosławskiego są nader ogólnikowe i przez to mało przekonujące. We wspomnieniach tych zabrakło również pochlebnych ocen związku z Sofią, które znajdujemy w korespondencji z Ginerem.

BIBLIOGRAFIA

Francisco Giner de los Ríos. *Actualidad de un pensador krausista*, coord. J.M. Vázquez-Romero, Madrid 2009.

Giner F., *La persona social. Estudios y fragmentos*, Madrid 1899.

Jagłowski M., *Hiszpański krauzyzm*, [w:] *Z filozofii współczesnej. Rekonstrukcje, interpretacje, polemiki*, red. A. Biegalska, M. Jagłowski, Olsztyn 2009, s. 259–318.

Kazimierczak B.M., *Koncepcje rozumu w hiszpańskiej refleksji filozoficznej końca XIX i pierwszej połowy XX wieku*, Olsztyn 2013.

Krause, Giner y la Institución Libre de Enseñanza. *Nuevos estudios*, eds. P.F. Álvarez Lázaro, J.M. Vázquez-Romero, Madrid 2005.

La Institución Libre de Enseñanza y Francisco Giner de los Ríos. Nuevas perspectivas, comp. J.M. Luzón, vol. 1-3, Madrid 2012.

Lutosławski W., *Jeden łatwy żywot*, Warszawa 1933.

Lutosławski W., *The Origin and Growth of Plato's Logic. With an Account of Plato's Style and of the Chronology of His Writings*, London 1897.

Machín Romeo A., *Francisco Giner de los Ríos y la Institución Libre de Enseñanza*, Alicante 2016.

Makowiecka G., *Po drogach polsko-hiszpańskich*, Kraków–Wrocław 1984.

Makowiecka G., *Un sorprendente amigo polaco de don Francisco Giner de los Ríos*, [w:] „Boletín de la Institución Libre de Enseñanza” 1987, Núm. 3, s. 103–114.

Marco J.M., *Francisco Giner de los Ríos. Pedagogía y poder*, Madrid 2008.

Martínez Martínez R., *Sofía Casanova. Mito y literatura*, [Santiago de Compostela] 1999.

Mróz T., *Wincenty Lutosławski 1863–1954. Jestem obywatelem utopii*, Kraków 2008.

Niklewiczówna K., *Lutosławska Zofia*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XVIII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1973, s. 148–149.

Witkowska K., *Lutosławscy linii łomżyńskiej*, [w:] *Lutosławscy w kulturze polskiej*, red. B. Klukowski, Drozdowo 1998, s. 9–40.

SŁOWA KLUCZOWE: Wincenty Lutosławski, Sofía Casanova, Francisco Giner de los Ríos, korespondencja, Polska, Hiszpania, XIX wiek, XX wiek

A FAMILY LIFE OF WINCENTY LUTOSŁAWSKI AND SOFÍA CASANOVA ACCORDING TO LETTERS BY THE POLISH PHILOSOPHER TO FRANCISCO GINER DE LOS RÍOS, FOUNDER OF THE FREE INSTITUTION OF EDUCATION IN MADRID, FROM THE YEARS 1896–1913

Abstract

Between 1896 and 1913, the Polish philosopher Wincenty Lutosławski maintained a private correspondence with the well-known Spanish philosopher, educator, and essayist Francisco Giner de los Ríos, founder of the Free Institution of Education (*Institución Libre de Enseñanza*) in Madrid. The expert in Plato considered the Spaniard as a great personage, not without a reason calling him a “Spanish Socrates”. The personal and intimate character of these letters, which were to be read exclusively by the addressee, means that they possess important academic value. A crucial element of this correspondence is the hitherto unknown data on the family life and relations between Lutosławski and his wife, Sofía Casanova.

KEYWORDS: Wincenty Lutosławski, Sofía Casanova, Francisco Giner de los Ríos, correspondence, Poland, Spain, 19th century, 20th century